

Sosnowiec dn. 05.03.2020

prof. dr hab. Jerzy Runge
Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej
i Gospodarki Przestrzennej
Wydział Nauk Przyrodniczych
Uniwersytetu Śląskiego
42-500 Sosnowiec ul. Będzińska 60
e-mail: jerzy.runge@us.edu.pl

Recenzja

**rozprawy habilitacyjnej oraz dorobku naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego
dr Piotra Lityńskiego (Uniwersytet Ekonomiczny, Kraków)
w związku z wszczęciem postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego
w dyscyplinie geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna**

Niniejsza recenzja dotychczasowego dorobku naukowego, organizacyjnego i dydaktycznego dr Piotra Lityńskiego została wykonana w oparciu o przesłaną dokumentację obejmującą monografię zadeklarowaną jako osiągnięcie naukowe, a także autoreferat, wykaz opublikowanych prac naukowych, informacje o działaniach organizacyjno-dydaktycznych, itp.

Uwagi wstępne

Z przesłanych dokumentów wynika, iż dr Piotr Lityński jest absolwentem dwóch uczelni wyższych, tj. Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu (w 2003 r. licencjat z administracji i finansów sektora publicznego) oraz Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie (w 2005 r. magisterium z gospodarki przestrzennej). Z kolei w 2010 r. Habilitant obronił pracę doktorską z zakresu ekonomii na Wydziale Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Przedstawiona dokumentacja dorobku naukowego wskazuje, iż

po uzyskaniu stopnia doktora Habilitant koncentrował się na dwóch zagadnieniach (autoreferat, s. 21):

- a) ekonomicznych konsekwencjach rozprzestrzeniania się miast;
- b) oraz projekcyjnym spojrzeniu na procesy rozwoju społeczno-gospodarczego miast i regionów.

Pierwszy nurt obejmuje zdaniem Autora 22 pozycje w dorobku, skupiające uwagę na ekonomicznych skutkach przestrzennego rozwoju miast, zwłaszcza zjawiska urban sprawl. Są to metodyczne aspekty pomiaru zjawiska urban sprawl, koszty dla samorządów lokalnych, czy też kwestie identyfikacji profilu gospodarstw domowych generujących badane zjawisko. Z ogółu wzmiankowanych 22 prac tego nurtu 6 opublikowano za granicą (3 publikacje w Rumunii, 2 w Słowenii i 1 w Szkocji).

Drugi z nurtów badawczych, dotyczący projekcyjnego spojrzenia na procesy społeczno-gospodarczego miast i regionów (8 zadeklarowanych artykułów) jest bardziej zróżnicowany tematycznie. Opracowania te dotyczą między innymi teoretycznych rozważań na temat zarządzania rozwojem regionalnym, oceny strategii rozwoju województwa, ewaluacji instrumentów planistycznych w zarządzaniu rozwojem, czy też oddziaływania obwodnic na przestrzeń i gospodarkę małych jednostek osadniczych.

Zarówno w pierwszym, jak i w drugim nurcie badawczym Autor koncentrował się na aglomeracji krakowskiej, bądź nieco szerzej na województwie małopolskim. Udział prac teoretycznych, metodycznych bądź podejmujących tematykę procesu urban sprawl w skali Polski to około 40% pierwszego nurtu, przy czym stopień takich ujęć jest różny.

Dorobek badawczy dr P. Lityńskiego 9 lat pracy po obronie pracy doktorskiej w 2013 roku jest skromny. Brak w nim opracowań w czasopismach najwyższej indeksowanych z listy JCR, z 6 wskazanych publikacji zagranicznych większość ukazała się w Rumunii i Słowenii, zaś sumaryczny impact factor według listy Journal Citation Report (JCR) jest równy zero, zaś indeks Hirscha wynosi 1. W przeważającej mierze skromny jakościowo i ilościowo dorobek badawczy jest wynikiem nadmiernego obciążenia Habilitanta obowiązkami dydaktycznymi (2.0 – 2,5 etatu dydaktycznego) i zbyt dużego angażowania się w działania dydaktyczno-organizacyjnych.

Istotna jest tutaj także wątpliwość natury formalnej postępowania habilitacyjnego. Zarówno w rozprawie habilitacyjnej, jak i w innych publikacjach dr P. Lityński deklaruje się

jako przedstawiciel nauk ekonomicznych. Czy z punktu widzenia gospodarki przestrzennej - wchodzącej w skład dyscypliny geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna - możliwe jest przeprowadzenie procedury habilitacyjnej osoby reprezentującej inną dyscyplinę nauki - zwłaszcza w świetle rozporządzenia ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 20 września 2018 roku o dziedzinach nauki/sztuki oraz dyscyplinach naukowych/artystycznych (Dziennik Ustaw RP poz. 1818). Z treści rozprawy, a także przeważającej części dotychczasowych publikacji wynika, iż bardziej odpowiednia byłaby tutaj dyscyplina: ekonomia i finanse. Zarówno wątki ekonomiczne, jak i finansowe (budżety samorządów gminnych) są tu reprezentowane, ale przede wszystkim strukturalnie. Ujęcie przestrzenne jest tu skromniejsze niż w innych publikacjach Autora, ponadto wątki wyjaśniające zdominowane są metodyką pracy.

Sprawa jest jeszcze bardziej niejasna z uwagi otwarcia przewodu habilitacyjnego w Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu jeszcze gdy obowiązywały poprzednie przepisy Ustawy o Szkolnictwie Wyższym. Nie jest to wątpliwość natury akademickiej, ale wymagająca wyjaśnienia, aby nie popełnić błędów formalnych.

Rozprawa habilitacyjna

Abstrahując od zasygnalizowanych wątpliwości formalnych, analiza rozprawy habilitacyjnej dr P. Lityńskiego (2019 *Budżetowe konsekwencje żywiłowego rozprzestrzeniania się miast dla samorządów gminnych*, Wyd. Uniwersytet Ekonomiczny, Kraków. ss. 340) pozwala na sformułowanie licznych uwag natury metodologicznej, mpyrycznej, jak i redakcyjnej.

Już na samym początku lektury zauważalny jest brak wprowadzającego rozdziału metodologicznego (własna oryginalna koncepcja metodologiczna problemu; wzorzec badawczy; przedmiot badań; cele – poznawczy, metodyczny, aplikacyjny; hipotezy; zakres przestrzenny; okres badań; metody i narzędzia; uzasadnienie, itp.). Niektóre z tych elementów wpleciono sygnalnie w tekst wstępu, wydzielając cel poznawczy i metodyczny. Z punktu widzenia tytułu pracy zdziwienie budzi brak celu aplikacyjnego. W tekście jest przecież mowa o użyteczności proponowanego narzędzia badawczego dla samorządów gminnych. Same cele pracy (poznawczy, metodyczny) sformułowane są zawile, np. cel poznawczy to (s. 10): ...”identyfikacja mechanizmów finansowych zachodzących w budżetach gmin, które wiążą się ze zjawiskiem żywiłowego rozprzestrzeniania się miast, w tym szczególnie siły, kierunku i form struktury przestrzennej oddziałującej na budżet gminy”... .

Brak zdefiniowanego przedmiotu pracy powoduje niepewność, co badane jest w rozprawie – rozprzestrzenianie się miast ? związek (relacje) między zjawiskiem urban sprawl a kształtowaniem się budżetów gminnych ? identyfikacja podobieństw/różnic w tym zakresie dla układu miasto – otoczenie ? czy też jeszcze coś innego ? W tytule jest mowa o miastach, zaś tak naprawdę analizowany jest zbiór stolic województw (tzw. rdzenie) wraz z ich miejsko-wiejskim otoczeniem.

W przypadku celu metodycznego też mamy do czynienia z niekonsekwencją (s. 10). Autor najpierw pisze iż jest to zaproponowanie metody (powinno być narzędzi badań) służących ocenie skutków zjawiska urban sprawl, a dalej dodaje, iż narzędzia te powinny spełniać między innymi warunek możliwości zastosowania w szerszej niż lokalna skali przestrzennej (np. krajowa). Nie rozumiem. W tytule jest przecież mowa o przydatności dla samorządów gminnych.

Przyjęta jedna (sic !) hipoteza badawcza brzmi (s. 10): ...”żywiolowe rozprzestrzenianie się miast w Polsce niekorzystnie wpływa na sytuację budżetową gmin, których dotyczy.”... . Hipoteza ta jest nieporozumieniem zarówno z merytorycznego, jak i metodologicznego punktu widzenia. Brak sprecyzowania przez Autora jak rozumie żywiolowość rozprzestrzeniania się miast, czy też określenia „niekorzystnie wpływa”, powoduje niejasność merytoryczną pracy.. Niekonsekwencja polega na założeniu, iż niekorzystny wpływ urban sprawl dotyczy tylko gmin w których zjawisko to występuje (a gdzie konsekwencje dla miast ?), podczas gdy wszystkie gminy otoczenia stolic wojewódzkich traktowane są jako te, w których notuje się badany proces urban sprawl. Jednocześnie teza żywiolowości rozprzestrzeniania się miast nigdzie w pracy nie została udowodniona.

Analiza treści rozdziałów

Rozdział 1. Urban sprawl jako zjawisko przemian przestrzennych obszarów miejskich

Wnikliwa analiza treści tego rozdziału dowodzi braku dostatecznej wiedzy na temat przestrzennego wymiaru zmian zachodzących w obszarach miejskich. Nie można stawiać znaku równości między zjawiskiem urban sprawl a suburbanizacją (s. 21). To pierwsze - jest żywiolowym procesem rozlewania się miast na obszary otaczające, natomiast to drugie - ma wymiar wieloaspektowy (m.in. Krzysztofik, Liszewski, Maik, Parysek, Spórna). W badaniach geograficznych rozróżniamy *suburbanizację wewnętrzną, zewnętrzną, peryurbanizację* (m.in. Idczak, Mroziak K., 2016, *Peryurbanizacja w Poznańskim Obszarze Metropolitalnym*, Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, nr 46/2, s. 2-

21), *suburbanizację przeniesioną* (Runge, Krzysztofik, Spórna, 2011; Krzysztofik R., Kantor-Pietraga I., Runge A., Spórna T., 2017, *Is the suburbanisation stage always important in the transformation of large urban agglomerations? The case of the Katowice conurbation*, *Geographica Polonica, Institute of Geography and Spatial Organization PAN, Warszawa, vol. 90, issue 2, 71-85*), jak i peryurbanizację (Zborowski). O skali badań procesów suburbanizacyjnych możemy się przekonać chociażby na podstawie bibliografii publikowanych w Polsce z zakresu geografii osadnictwa i ludności w latach 1999-2015, a zredagowanej przez D. Sokołowskiego (2016). Tymczasem Habilitant odwołuje się do zaledwie kilku opracowań reprezentujących ośrodki krakowski i warszawski.

Konceptualizację żywiolowego rozprzestrzeniania się miast (pkt 1.2, s. 21-30) Autor oparł na badaniach G. Galstera i in. (2001), wskazujących na 8 cech kwantyfikowanych, pozwalających określić własności procesu żywiolowego rozprzestrzeniania się miast. Są to: (1) niska gęstość zabudowy, (2) brak ciągłości przestrzennej, (3) brak skupienia zabudowy, (4) brak grupowania zabudowy, (5) decentralizacja przestrzenna, związana z dużą odległością zabudowy od centrum miasta, (6) policentryczność, (7) brak zróżnicowania użytkowania, oraz (8) niski poziom sąsiedztwa (brak bliskości). Zestawienie to jest mocno dyskusyjne w świetle kreowania nowej zabudowy mieszkaniowej (jednorodzinnej, bliźniaczej, szeregowej, wielorodzinnej) w bliższym i dalszym otoczeniu ośrodków wojewódzkich w Polsce.

W otoczeniu miast – obok indywidualnej zabudowy suburbanalnej – mamy do czynienia z różnymi w formie morfologicznej osiedlami suburbanalnymi, niespełniającymi warunków 1,2 i 8. Nowa zabudowa sytuuje się nie tylko w bliskim sąsiedztwie miasta, w jego strefie zewnętrznej, ale także w centrum miasta (niespełniony warunek 5). Wystarczy przyjrzeć się procesom kształtowania nowej zabudowy w obrzeżu konurbacji katowickiej, na styku Katowic i Tychów, w sąsiedztwie Siewierza (osiedle suburbanalne Siewierz-Jeziorna), czy też centralnej części Sosnowca. Spotykamy w tych miejscach: (a) dynamicznie i intensywnie zagospodarowywane indywidualną zabudową mieszkaniową dotychczasowego rolniczego pogranicza Katowic i Tychów; (b) wyraźnie zaplanowanemu wielkopowierzchniowemu osiedlu suburbanalnemu Siewierz-Jeziorna; (c) zaś w trzecim przypadku zaplanowanemu osiedlu suburbanalnemu na terenach pogórnich w centralnej części Sosnowca, a przeznaczonemu dla włoskich pracowników firmy akcesoriów samochodowych Magnetti Marelli. W tym ostatnim przypadku stanowi to ewenement w krajowych procesach suburbanizacji wewnętrznej (m.in. Chmielewska, Dragan, Kantor-Pietraga, Krzysztofik, Spórna). Przykładów odbiegających od założeń proponowanych przez G. Galstera i in. (2001) można byłoby podać znacznie więcej.

Upraszczone traktowanie zjawiska urban sprawl jako procesu rozlewania się miast zawiera w podtekście tezę o jednorodności przestrzeni geograficznej, możliwości poszerzania się miast bez przeszkód wokół. Tymczasem przestrzeń geograficzna nie jest izomorficzna, ukierunkowuje procesy przemian w zależności od przeszkód, barier różnego typu. Stąd wynika różna dynamika i kierunek przemian przestrzeni miejskiej, w tym formowanie się suburbiów wewnętrznych (wewnątrz miasta), w bliższej bądź dalszej odległości od niego (suburbanizacja zewnętrzna, peryurbanizacja), czy też przemieszczanie mieszkańców daleko poza miasto (suburbanizacja przeniesiona). W tym ostatnim przypadku mogą to być przemieszczenia z konurbacji katowickiej do miejscowości Beskidu Śląskiego lub Żywieckiego już od lat 70. XX wieku, najpierw w postaci pobytów sezonowych, później całorocznych (Runge, Krzysztofik, Spórna, 2011; Spórna T., 2018, *The suburbanisation process in a depopulation context in the Katowice conurbation, Poland, Environmental & Socio-economic Studies*, 6(1), pp. 57-72).

Wskazanie takich czynników kreujących żywiołowe rozprzestrzenianie się miast jak: wzrost populacji w obszarze miejskim, maksymalizacja użyteczności gospodarstw domowych w zakresie miejsca zamieszkania, wzrost gospodarczy kraju, decyzje indywidualne i słabość władz publicznych w koordynowaniu decyzji migracyjnych, czy też specyfika przestrzeni przedmiejskiej (s. 30) są niewątpliwie ważne, lecz bez wątplenia najważniejszym jest tutaj odpowiedni zasób mieszkańców miast mogących przemieścić się w stronę formujących się suburbiów. Tymczasem Habilitant „zapomina” o ujawniających się już od lat 80. XX wieku tendencjach depopulacyjnych, powodujących ubytek zaludnienia nie tylko w największych miastach Polski. Proces depopulacji w ostatnich latach cechuje się „schodzeniem w dół” hierarchii osadniczej, co oznacza, że wyludnianie się dotyka coraz niższej wielkości ośrodki miejskie, jak i obszary wiejskie (Krzysztofik, 2018, 2019). Towarzyszy temu szybki proces starzenia demograficznego (Runge, 2018, 2019).

Podtrzymywanie w pracy tezy że zjawisko urban sprawl dotyka wszystkich regionalnych układów osadniczych jest bezzasadne, świadczące o braku znajomości odmiennych typów procesów przemian osadnictwa w różnych kategoriach miast i zespołów miejskich (Domański R., 2008). Dotyczy to zwłaszcza obszaru województwa śląskiego, gdzie mamy do czynienia z czterema układami osadniczymi o znaczeniu ponadregionalnym (konurbacja katowicka, konurbacja rybnicka, aglomeracja Bielska-Białej oraz aglomeracja Częstochowy) – (Krzysztofik, 2014). W każdej z nich widoczne są procesy depopulacji i starzenia demograficznego, rzutujące na procesy przemian społeczno-gospodarczych (Sitek S., Runge J., Kłosowski F., Runge A., Petryszyn J., Pytel S., Spórna T., Kurpanik M., Zuzańska-

Żyśko, 2013). Traktowanie obszaru województwa śląskiego w kategoriach układu aglomeracyjnego, ograniczającego się do strefy wpływu Katowic na miejscowości otaczające jest kardynalnym błędem metodologicznym, świadczącym o nieznamomości specyfiki osadniczej tego obszaru. Dziwi to tym bardziej, iż województwo śląskie sąsiaduje z małopolskim, w którym pracuje Habilitant. Procesu dynamicznego rozlewania się miast (a zwłaszcza usytuowanych w obrębie konurbacji katowickiej) nigdzie tu po 1989 roku nie było (Krzysztofik, 2014; Runge, Żurek, 2010; Spórna, 2012, 2018), chyba że chodzi o okres XVIII – XIX wieku, kiedy to równocześnie ujawniały się tendencje przemian dośrodkowo-odśrodkowych (Colby, 1933; Krzysztofik, 2014; Runge, 2018). Widoczna jest tutaj natomiast suburbanizacja wewnętrzna (m.in. Dąbrowa Górnicza, Gliwice, Katowice, Sosnowiec, Tychy), zaś suburbanizację zewnętrzną notujemy w znacznie mniejszym stopniu w powiecie bieruńsko-łędzińskim i mikołowskim (m.in. Krzysztofik, 2018, 2019; Runge, Żurek, 2010; Runge, Krzysztofik, Spórna, 2011).

Rozdział 2. Przemiany przestrzenne obszarów miejskich w świetle wybranych koncepcji teoretycznych

Ograniczono się tutaj jedynie do ekonomicznych koncepcji ewolucji miast, pomijając dorobek geograficzny i socjologiczny, w wielu przypadkach wcześniej udokumentowany w czasie publikacyjnie. Przykładowo, w omawianiu modelu miasta monocentrycznego w ogóle nie odniesiono się do tzw. szkoły chicagowskiej, przypisując koncentryczną strefowość form zagospodarowania i zamieszkania takim autorom jak W. Alonso, E. Mills, czy R.P. Muth w latach 60. XX wieku, podczas gdy było to już 40 lat wcześniej (Burgess, 1925 i inni). Założenia cykli rozwojowych miasta J. W. Forrestera (1970) są Autorowi nieznane, podobnie jak i koncepcja miasta wielośrodkowego (Harris, Ullman, 1945), czy też omówienie współczesnych koncepcji przeobrażeń przestrzeni miasta (Domański R., 2008).

Rozdział 3. Determinanty zależności finansów lokalnych i zagospodarowania przestrzennego, jest kolejnym obrazem ekonomicznego spojrzenia na przyjęty przez Habilitanta problem badawczy. Wynika to chociażby z jego deklaracji głoszącej, iż (s. 112/113) ...”Brak satysfakcjonujących wniosków, czy też tworzonych modeli i teorii żywiołowego rozprzestrzeniania się miast wynika z niedoborów metodologicznych oraz odpowiednich danych do analiz empirycznych. Wykorzystywane przez ekonomistów wskaźniki gęstości nie oddają rozkładu przestrzennego zjawisk, co również jest ograniczeniem w modelowaniu

ekonometrycznym. Równocześnie zaawansowane metody analizy struktury przestrzennej pozostają poza obszarem zainteresowania ekonomistów”... .

Tym samym po raz kolejny pojawia się istotna wątpliwość z jakiej dyscypliny Autor zamierza się habilitować – z ekonomii czy gospodarki przestrzennej ?

Kolejne rozdziały mają charakter empirycznych analiz, począwszy od propozycji metody badań i egzemplifikacji pomiaru żywiołowego (sic ?!) rozprzestrzeniania się miast w Polsce (rozdział 4), do analizy związków zagospodarowania przestrzennego z kondycją budżetową gmin w Polsce (rozdział 5).

Przedmiotem operacjonalizacji metodycznej były trzy składowe opisujące zjawisko urban sprawl, tj. struktura osadnicza, procesy migracyjne oraz sprawność polityki przestrzennej (pozwolenia na budowę). W oparciu o dane na poziomie gminnym analizowano zmiany zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, bliźniaczej, szeregowej i blokowej obszarów miejskich stolic województw. Gminy powinny być położone w zasięgu godzinnego dojazdu do miasta wojewódzkiego.

Analiza struktury przestrzennej obszarów miejskich za pomocą wskaźników zaproponowanych przez G. Galstera i zespół, tj. gęstość zabudowy, ciągłość zabudowy, skupienie grupowania, centralizacja przestrzenna (zróznicowanie użytkowania), monocentryczność) obliczono dla poszczególnych obszarów miejskich kraju na bazie inwentaryzacji zabudowy w siatce pól kwadratów o boku 1,5 km dla dwóch przekrojów czasu, tj. lat 2015 i 2017 (s. 126, 128). Z metodologicznego punktu widzenia trudno w tej sytuacji zaistniałe zmiany interpretować w kategorii dynamiki, a zwłaszcza w kontekście procesów żywiołowych zmian zjawiska. Autor co prawda dostrzega ten mankament pisząc na s. 247: *...”pierwszym z ograniczeń jest horyzont czasowy pomiaru zmian struktury przestrzennej. Wykorzystano dane za lata 2015 oraz 2017, co może być zbyt krótkim okresem, by w pełni wiarygodnie zidentyfikować kierunek i dynamikę przemian struktury przestrzennej” ... , ale nie dostrzega mocy tego mankamentu.*

Kolejna – nieuświadomiana słabość pracy - dotyczy zmiennych migracyjnych (s. 121), w szczególności zmian wymeldowania z miasta i salda migracji. Z jednej strony mamy do czynienia z istotnymi różnicami w liczbie mieszkańców zarejestrowanych w NSP w porównaniu z ewidencją bieżącą (Śleszyński, 2004, 2005), zaś z drugiej strony z występowaniem zarówno ludności rezydującej i faktycznie mieszkającej (Gołata, 2012). Nie są

wielkości tożsame. Częstymi przypadkami w suburbiach jest meldunek tylko części członków rodziny mieszkającej dotąd w mieście, bądź odwrotnie (Runge A., Runge J., 2016).

Z kolei w przypadku podmiotów gospodarczych rejestrowanych w gminach powinniśmy mieć na uwadze także dane o wyrejestrowaniu owych podmiotów. Bywa\ tak, że czasokres ich funkcjonowania bywa krótki, zmieniając rzeczywisty obraz ich liczby i zróżnicowania strukturalnego.

W świetle ograniczonego zakresu czasowego materiału statystycznego, przede wszystkim dla zabudowy mieszkaniowej (lata 2015 i 2017) nieuprawniona jest przez Autora analiza jej dynamiki, a tym bardziej w kategoriach urban sprawl. Zastosowana od ryc. 4.5 (s. 136) do ryc. 4.15 (s. 154) gradacja kolorów jest nierozróżnialna, bądź bardzo trudno rozróżnialna. Zamiast mocno dyskusyjnych wskaźników morfologicznych przyjętych w pracy można było zwrócić uwagę na propozycje R. Szmytkie (2014, *Metody analizy morfologii i fizjonomii jednostek osadniczych*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław).

Podejście prowadzące od analizy pojedynczych wskaźników do wskaźnika syntetycznego, a następnie jego ocena (pkt. 4.4, s. 158) jest postępowaniem słusznym. Problem polega jednak na tym, iż Autor konsekwentnie, z uporem przegranej sprawy, traktuje statykę komparatywną jako badanie dynamiczne.

Ostatni, *piąty rozdział pracy* to poszukiwanie związków zagospodarowania przestrzennego z kondycją budżetów gmin w Polsce, co stanowi sedno tytułu/przedmiotu pracy. Wybrano dwie grupy zmiennych, jedna - opisująca obciążenie budżetu gmin wydatkami na infrastrukturę oraz druga - charakteryzująca kondycję budżetową, zdolności samofinansowania usług publicznych, czy też potencjału dochodów własnych. Dane, tj. 44 cechy ujęto jako średnie z lat 2014-2017.

Dopiero na stronach 196-233 (pkt. 5.2. *Ocena związków struktury przestrzennej z kategoriami budżetowymi wrażliwymi na żywiołowe rozprzestrzenianie się miast*) znajdujemy tę część pracy (raptem 37 stron), która nawiązuje bezpośrednio do istoty problemu badawczego. Cały wcześniejszy tekst rozprawy stanowi tak naprawdę wprowadzenie do deklarowanego celu pracy. Autor za pomocą analizy jednej zmiennej (miary położenia, zróżnicowania, asymetrii i koncentracji) analizuje poszczególne kategorie 44 zmiennych, jak i interpretuje korelacje kanoniczne, odzwierciedlające współzależności między strukturą przestrzenną a kategoriami budżetu (pkt. 5.2, s. 196-233). Jednak i tu Autor nie ustrzegł się błędów, bądź niedostatków w analizie zagadnienia.

Ponieważ zmienne diagnostyczne zawarte w tabeli 5.1 (s. 189-191) są cechami względnymi (na ogół jest to udział procentowy), nie uprawnione jest w ocenie związków struktury przestrzennej z kategoriami budżetowymi stosowanie średniej arytmetycznej (tab. 5.2 s. 198-199). Do tego służy średnia harmoniczna, na co zwraca się uwagę w podręcznikach ze statystyki. Struktura pkt. 5.2 jest nadmiernie wypełniona tabelami, sprawiającymi wrażenie rocznika statystycznego. Nic z tego nie wynika dla odbiorcy, jest to po prostu nieczytelne. Można było zastosować inne rozwiązanie prezentacji tego problemu, zwłaszcza w wymiarze przestrzennym. Wyodrębniając jedynie gminy miejskie, wiejskie, miejsko-wiejskie, strefę zewnętrzną i rdzenie, niewiele wiemy na temat ewentualnych różnicowań przestrzennych cech diagnostycznych. A gdzie statystyczno-merytoryczna ocena przydatności cech (warunki poprawności macierzy danych? Czy różnice podanych wielkości są statystycznie istotne, czy też nie (odpowiedni test statystyczny)?

Autor zadowolił się jedynie obliczeniem korelacji kanonicznych, zamiast przeprowadzić pełne badanie analizy kanonicznej z uwypukleniem rozkładu przestrzennego zmiennych kanonicznych U i V, co pokazałoby jak w poszczególnych obszarach miejskich kształtowały się owe zależności. Tymczasem po lekturze pkt. 5.2. czujemy głęboki niedosyt. Jeśli naprawdę Habilitant zamierzał habilitować się z gospodarki przestrzennej, to owego terytorialnego wymiaru tutaj brak. Zamieszczanie w pracy statystycznych szeregów geograficznych z ich kartograficznym odzwierciedleniem w postaci kartogramów, kołowych wykresów strukturalnych, czy też diagramów nie jest równoznaczne z geograficznym, bądź gospodarczo-przestrzennym wzorcem danej dyscypliny. Brak tu bowiem poszukiwania prawidłowości przestrzennych, wyjaśnienia dlaczego jest tak jak ilustrują to wyniki analiz. Przykładowo, urban sprawl wywołuje różnego rodzaju skutki (dodatnie, ujemne) zarówno dla obszarów źródłowych, jak i docelowych owych przemieszczeń (Parysek, 2008). Pomimo cytowania tej publikacji w rozprawie (błędnie podane strony notki bibliograficznej, zamiast s. 281-286 powinno być 261-285) Habilitant nie wykorzystał treści tego artykułu do konceptualizacji swojej pracy. Dlaczego zatem nie zostało to odzwierciedlone w rozprawie habilitacyjnej?

W zakończeniu rozdziału 5 Autor próbuje skonfrontować wyniki własnych badań z wybranymi koncepcjami teoretycznymi fiskalno-społecznego nurtu badań ekonomicznych, a nie gospodarczo-przestrzennych. Podobnie w zakończeniu pracy (s. 243-248) omówiono wyniki pracy, sugerując sprawdzalność założonej hipotezy badawczej.

Podsumowanie napisane jest „na okrągło”, co oznacza że równie dobrze można było pominąć złożony zespół narzędzi badań zastosowanych w pracy, by dojść do konkluzji opisujących wpływ suburbanizacji na budżety samorządów lokalnych

Dorobek dydaktyczny i organizacyjny

Dr P. Lityński wskazał w autoreferacie na liczne przejawy aktywności dydaktycznej – od tworzenia podstaw programowych przedmiotów studiów, przez organizację warsztatów i konkursów dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych z zakresu wiedzy ekonomicznej, warsztatów urbanistycznych, tworzenia efektów kształcenia, promowania koncepcji i wdrażania systemów monitorowania losów absolwentów, promotorstwo prac magisterskich i licencjackich, po opiekę nad Kolem Naukowym Rozwoju Regionalnego przy Instytucie Ekonomicznym w trakcie pracy w PWSZ w Nowym Sączu.

Jednocześnie – co należy ocenić negatywnie z punktu widzenia koniecznego czasu na przygotowywanie pracy habilitacyjnej p- nieomal systematycznie wzrastało obciążenie dr P. Lityńskiego zajęciami dydaktycznymi, z poziomu 228 godzin w roku akademickim 2014/2015 do 431 godzin w okresie 2017/2018 (w okresie 2018/2019 było one równe 369 godzin. Będąc jednocześnie aktywnym recenzentem prac w czasopiśmie międzynarodowych i krajowych oraz uczestnikiem 8 projektów badawczych w latach 2013-2019 (w tym raz kierownikiem i samodzielnym wykonawcą grantu NCN) pojawia się istotne pytanie, kiedy dr P. Lityński znajdował czas na realizację pracy habilitacyjnej ?

Działania organizacyjne też były liczne – udział w zespołach eksperckich i konkursowych, popularyzacja wiedzy ekonomicznej, współpraca w zakresie wymiany międzynarodowej studentów z Francją, czy też członkostwo w komitetach organizacyjnych międzynarodowych i krajowych konferencji naukowych.

Uwagi generalne

Po pierwsze – dorobek dydaktyczny i organizacyjny dr P. Lityńskiego nie budzi zastrzeżeń, natomiast dorobek naukowo-badawczy jest niezadawalający (30 publikacji, brak prac z listy JCR, indeks Hirscha równy 1).

Po drugie – O ile praca doktorska jest przede wszystkim empiryczną weryfikacją określonych założeń, o tyle rozprawa habilitacyjna powinna być twórczym metodologicznie ujęciem zagadnienia. Jednocześnie jej przynależność do określonej dyscypliny nie powinna budzić wątpliwości. Tymczasem wskazana przez Autora przynależność do gospodarki przestrzennej we wniosku o przeprowadzenie procedury habilitacyjnej ma bardziej charakter deklaracyjny niż jest w rzeczywistości. Paradoksalnie w większym stopniu jest dostrzegalna w artykułach niż w rozprawie habilitacyjnej. W wielu miejscach rozprawy Autor określa się jako przedstawiciel nauk ekonomicznych, zaś istota problemu badawczego – wskazana na początku książki - to tak naprawdę niewielki fragment pracy (pkt. 5.2), gdzie zagadnienie potraktowano strukturalnie, a nie przestrzennie. Trudno w tym fragmencie traktować rozróżnienie gmin na miejskie, wiejskie, miejsko-wiejskie w wymiarze gospodarczo-przestrzennym. Zrealizowana praca to wyniki grantu NCN, które należy analizować w wymiarze ekonomiczno-finansowym, a nie gospodarczo-przestrzennym. Brak wskazania określonych prawidłowości terytorialnych, uwarunkowań czasowo-przestrzennych, itp. charakterystycznych dla dyscypliny geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna (Domański, 2006, 2008).

Po trzecie – W rozprawie habilitacyjnej dr P. Lityńskiego brak jest własnego, oryginalnego spojrzenia na kwestię zależności między procesem suburbanizacji a kosztami tego procesu dla samorządów lokalnych. Trudno za własne, oryginalne ujęcie uznać zapożyczoną propozycję G. Galstera i in. (2001), na dodatek nieadekwatną do nie tylko polskich uwarunkowań. Ponadto dr P. Lityński już wcześniej przybliżył to narzędzie polskiemu czytelnikowi (2015. *Metodyczne aspekty zjawiska urban sprawl, Zeszyty Naukowe UEK, z 6, s. 39-61*) Autor pokazał tylko jeden aspekt sprawy, tj. relację suburbanizacja a koszty dla samorządów lokalnych. Brak jest spojrzenia z drugiej strony, tj. jakie konsekwencje/koszty w tym zakresie notujemy w obszarach źródłowych suburbanizacji (Parysek, 2008).

Po czwarte – dynamiczny proces rozprzestrzeniania się miast nie został zidentyfikowany w pracy, bo jego ewentualne wskazanie w przestrzeni nie ma charakteru powszechnego, a ponadto trudno je zidentyfikować biorąc pod uwagę jedynie dwa przekroje czau, na dodatek praktycznie sąsiadujące ze sobą.

Po piąte – badanie zależności między suburbanizacją a budżetami samorządów lokalnych jako problem badawczy można było potraktować tematycznie jako:

- a) Modele zależności między suburbanizacją a kształtowaniem się budżetów lokalnych (układ miasto – otoczenie)

- b) Regionalne zróżnicowanie zależności między suburbanizacją a kształtowaniem się budżetów samorządów lokalnych w układzie miasto – otoczenie)
- c) czy też jako: Bariery i ograniczenia procesu suburbanizacji w układzie miasto – gmina

W każdym przypadku niezbędna jest odpowiednia konceptualizacja metodologiczna na początku pracy.

Po szóste – Pomimo wykorzystania szerokiego zestawu narzędzi statystycznych Autor nie ustrzegł się podstawowych błędów na poziomie początkującego adepta tej wiedzy. Stosowanie średniej arytmetycznej zamiast średniej harmonicznej dla cech względnych oznacza ocenę niedostateczną w indeksie studenta. Takie postępowanie zmienia wyniki wszystkich miar opartych na takiej średniej.

Po siódme – deklarowany wymiar praktyczny badań w podsumowaniu pracy po pierwsze nie znajduje odzwierciedlenia w celach na początku rozprawy, zaś po drugie jest trudno przyswajalny dla przedstawiciela władzy lokalnej (hermetyczność statystyki). Jednocześnie brak regionalnego wymiaru zależności między suburbanizacją a kształtowaniem się budżetów samorządów gminnych, co stanowi ostateczny dowód na to, iż zagadnienie to reprezentuje ekonomiczno-finansowy punkt widzenia, a nie gospodarczo-przestrzenny.

Po ósme – Autor realizował projekt badawczy w ramach grantu NCN pt. *Mechanizmy finansowe w gospodarce wynikające ze zjawiska urban Sprawl* (lata realizacji projektu 2017-2019; nr umowy UMO-2016/23/D/HS4/02961), co zaznaczył w książce. Wykorzystanie wyników badań grantowych w pracy awansowej to nic złego pod warunkiem, iż wiemy jakie są wymogi danej pracy awansowej. Gdyby to była rozprawa doktorska wątpliwości byłoby mniej, ale zgodnie z deklaracją Autora ma to być rozprawa habilitacyjna, gdzie podstawą jest próba nowego, oryginalnego spojrzenia metodologicznego. W książce uwypuklono nadmiernie metodykę badań (w tym z błędami), opierając się na nieprawdziwym w polskiej (i nie tylko) założeniu jednorodności badanego procesu na dodatek w oparciu o dane tylko dla dwóch sąsiadujących przekrojów czasu. Ponadto tytuł grantu sugeruje ekonomiczno-finansowy wymiar badań, a nie gospodarczo-przestrzenny.

Po dziewiąte – wybiórcze potraktowanie literatury na temat badanego procesu, nieuwzględnienia istotnych różnic w jego kształtowaniu, stawianie znaku równości między urban sprawl a suburbanizacją, zamieszczenie nadmiernie obszernego aneksu tabelarycznego (60 stron), błędy w treści notek bibliograficznych, źle dobrana kolorystyka na mapach to kolejne mankamenty pracy.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę całokształt działalności naukowo-badawczej, dydaktycznej i organizacyjnej stwierdzam, iż o ile aktywność dydaktyczna i organizacyjna nie budzi wątpliwości, o tyle dostrzegalne są mankamenty działalności naukowo-badawczej (skromny dorobek, brak publikacji z listy JCR, indeks Hirscha równy 1). Przedłożona rozprawa habilitacyjna posiada liczne błędy – brak nowego, oryginalnego osiągnięcia metodologicznego, błędne założenia, błędy rzeczowe i redakcyjne.

Dlatego też moim zdaniem Habilitant **nie spełnia wymagań** stawianych w artykule 16 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wnioskuje o wstrzymanie dalszych kroków w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

